

Ten temat szczególnie poruszył amerykańskie media, ale szczerze mówiąc specjalnie mnie to nie dziwi.

W końcu ofiarą padła piękna modelka Playboya.

Dobra, może z tą modelką Playboya to lekka przesada, bo Jasmine Fiore nie pojawiła się nigdy na okładce ani na kartach w magazynie, ale była z tym światem mocno związana, więc z czasem tak zaczęto ją nazywać.

Znała Hugh Hefnera, często obracała się w towarzystwie celebrytów, swoją obecnością i wyglądem wzbudzała spore zainteresowanie.

Gdy zginęła, podejrzania padły na innego celebrytę, a takiego tematu amerykańskie tabloidy odpuścić przecież nie mogły.

Tym bardziej, że zbrodnia cechowała się dużą brutalnością, była też owiana tajemnicą.

Właściwie to do dziś pewnych faktów nie udało się ustalić i bazujemy głównie na domysłach. Za chwilę sobie o nich porozmawiamy.

Zapraszam na nowy odcinek KREMINATORIUM, podcastu, na którym w każdy poniedziałek przedstawiam inną sprawę kryminalną.

Znajdziesz mnie na Spotify lub YouTube. Zaczynamy.

KREMINATORIUM. Otwieramy akta tajemnic.

Wszystko zaczęło się w sobotę 15 sierpnia 2009 roku. Około 7 jeden z mieszkańców Kalifornii z tego miasta, Buena Park, postanowił sprawdzić śmietniki znajdujące się w pobliżu osiedla apartamentowców.

Szukał jakichś butelek i puszek, które nadałyby się do recyklingu. Jednak trafił na coś zupełnie innego.

W jednym kontenerze na śmieci ktoś porzucił walizkę. Taką z kółkami, w średniej wielkości, w sam raz na kilkudniowy wyjazd.

Nie wyglądała na zepsutą, więc trochę go zdziwiło, że została wyrzucona.

Intuicja podpowiedziała mu, by zajrzeć do środka. Nie otworzył jej całkowicie, tylko tyle, by zobaczyć, że w jej wnętrzu prawdopodobnie jest ludzkie ciało.

Od razu powiadomił policję, która przyjechała na miejsce z przekonaniem, że znaleziono martwe dziecko.

To tłumaczyłoby, dlaczego zwłoki zmieściły się w walizce, która nie była duża.

Kiedy wyciągnięto ją z kontenera i otworzono, okazało, że się pomylił. Ciało należało do osoby dorosłej.

Ofiarą padła młoda, filigranowa kobieta. Jak można się spodziewać, w walizce nie było dokumentów czy innych przedmiotów, które pozwoliłyby ustalić jej tożsamość.

Nie miała na sobie żadnych ubrań. Została dotkliwie pobite na twarzy, co również utrudniało identyfikację.

Na jej ciele widniały też inne ślady. Ustalono, że zmarła w wyniku uduszenia gałymi rękoma.

Obawy, że zamordowana zostanie anonimową i zapomnianą ofiarą miały uzasadnienie. Sprawca tego właśnie chciał.

Usunął jej zęby i amputował palce u rąk. Nie pozostawił po nich śladu.

Dość często tożsamość zmarłego udaje się ustalić na podstawie dokumentacji dentystycznej lub odcisków palców, jeśli osoba była wcześniej karana.

Bez nazwiska ofiary nie moglibyśmy za bardzo ruszyć z miejsca. Chcieliśmy też przede wszystkim powiadomić jej bliskich.

Zabójca myślał, że przechytyczy śledczych. Jednak jego zbrodnia nie była tak doskonała, jak mógł początkowo przypuszczać.

Zapomniał o pewnym szczególe. Sekcja wykazała, że zamordowana kilka lat wcześniej przeszła operację powiększenia piersi.

W szczepionej implanty posiadały numer seryjny. Na podstawie tej informacji ustalono, kto leży na stole sekcyjnym.

Nazywała się Jasmine Fiore. Zaledwie kilka dni wcześniej jej mąż zgłosił zaginięcie.

Mówiono, że jest typową kalifornijską dziewczyną. Bład włosy, niebieskie oczy, opalona skóra i wielki uśmiech.

Z tymi atrybutami najczęściej ją kojarzono. Pochodziła z małego miasteczka w Kalifornii, liczącego mniej niż 3 tys. mieszkańców.

Jako dziecko, uwielbiała to miejsce. Ale im była starsza, tym coraz częściej powtarzała, że pewnego dnia wyjedzie do Wielkiego Miasta.

Marzyła o tym, by przenieść się do Los Angeles czy Las Vegas. Czyli tam, gdzie zawsze coś się dzieje i kariera stanie przed nią otworem.

Wiedziała, że na wszystko będzie musiała zapracować sama. Jej rodzice rozwiedli się, gdy miała 8 lat. Została wówczas z matką, która wychowywała ją samodzielnie.

A w dzieciństwie uważano ją za chłopczycę. Nie lubiła się za bardzo stroić. Wolała w tym czasie pograć z chłopakami w piłkę.

Była fanką motoryzacji i kochała zwierzęta. Uczyła się dobrze, ale wiedziała, że nie pójdzie na studia. Byłyby to zbyt duże koszty dla jej samotnej matki.

Dlatego po skończeniu szkoły podjęła pracę i zaczęła żyć na własny rachunek.

Jednak z biegiem czasu, niektóre rzeczy uległy zmianie. Jej znajomi uważali, że jest atrakcyjna i powinna coś z tym zrobić.

Czasami porównywano ją nawet do Merlin Monroe. Pochodząc z niezbyt zamożnego domu, musiała skorzystać z tego, co miała.

Jej urodę określono mianem komercyjnej. Zasugerowano, że idealnie sprawdziłaby się na okładce jakiegoś magazynu, być może Playboya.

Na wybieg się nie nadawała, bo była za niska.

Po wyprowadce z domu została fotomodelką. Występowała również w reklamach. Nie lubiła swojego prawdziwego nazwiska.

Le Por. Prawdopodobnie zbyt mocno kojarzyło jej się z nieobecny ojcem. Dlatego pewnego dnia stała się Jasmine Fiore.

Przeszła operację powiększenia piersi. Poddawała się też kilku zabiegom medycyny estetycznej.

Rozjaśniła blond włosy, które wtedy stały się platynowe, niczym u lalki Barbie.

Pozowała głównie w kostiumach kąpielowych. Zapoznała się również ze świętą Hugh Hefnera, wydawcy magazynu Playboya.

Bywała w jego sławnej rezydencji, gdzie poznała osoby związane z show biznesem.

Kiedy Playboy organizował turnieje golfowe, jako hostesscy, zawsze zatrudniano młode i piękne kobiety.

Hefner miał swój ulubiony typ kobiecej urody. Bład włosę, niebiesko otie, szczupłe z wydatnym biustem.

Jasmine idealnie do tego pasowała. Po pewnym czasie została nawet koordynatorką takich eventów w Las Vegas i Los Angeles.

Jej kariera nabierała tempa. Fiore miała ambicje. Chciałaby i fotografie znalazły się na stronach Playboya.

Niestety konkurencja była duża. Mimo to nie poddawała się. Pragnęła znaleźć klucz do szczęśliwego i dostatniego życia.

Wiedziała też, że pewnego dnia będzie musiała zmienić ścieżkę swojej kariery.

Miała kilka planów, które chciała zrealizować m.in. założenie własnej siłowni. W 2004 roku wzięła ślub.

Szczerze zakochała się w Michaelu Cardosim, ale para zbyt długo nie cieszyło się tym małżeństwem. Kojarzyliśmy go. Spędził kilka lat w zakładzie karnym. Trafił tam krótko po ślubie za przestępstwa narkotykowe.

W trakcie jego odsiadki, żona dość często go odwiedzała. Łączyło ich raczej prawdziwe uczucie, ale w końcu i tak doszło do rozwodu.

Na kilka dni przed jej zabójstwem opuścił więzienne mury. Oczywiście trafił na celownik śledczych. Okazało się, że byli małżonkowie nie zrezygnowali z siebie. Kobieta spotykała się z nim krótko przed tragicznym zgonem.

Zdjęcie, na którym stoi w jego objęciach, było ostatnim, które jej zrobiono.

Na jej ciele zabezpieczono męstwą DNA. Porównywano je z próbką należącą do podejrzanego.

Uzyskano zgodność. Jednak wkrótce założono, że to mało prawdopodobne, by to właśnie on ją zabił.

Przez cały czas był przecież pod dozorem elektronicznym. Policja sprawdziła go.

Ustaliła, że skazaniec w ostatnim czasie nie przebywał w okolicy, w której znaleziono w walizkę z ciałem.

Skąd zatem jego materiał biologiczny znalazł się na ciele kobiety. Prawdopodobnie doszło do tego podczas ich spotkania, kilka dni wcześniej.

Wtedy pełną uwagę skupiono na innym mężczyźnie.

Ryan Jenkins miał motyw. Mógł zabić modelkę zemsty i zazdrości. Odkryto, że był jej drugim mężem, którego zdradzała z pierwszym.

Nie połączyła ich miłość od pierwszego wejrzenia. Znajomi Pary twierdzili, że prawdziwego uczucia prawdopodobnie w ogóle między nimi nie było.

Że swój związek oparli wyłącznie na chłodnej kalkulacji. Liczyli na jeszcze większą rozpoznawalność i korzyści.

Jednak za wszelką cenę próbowali stworzyć pozory kochającej się Pary. Uznał ją za swoją bratnią duszę. Ona z kolei zachwalała jego ambicję.

Poza tym uważała, że jest przystojny i robi świetne pierwsze wrażenie.

Pras pierwszy spotkali się 16 marca 2009 roku w Kasie nie w Las Vegas. Nie znali się i nie wiedzieli zbyt wiele o sobie, ale dwa dni później stanęli na ślubnym kobiercu.

Niektórzy z pewnością byli zaskoczeni, że modelka poślubiła obcego sobie mężczyzna. Nie postrzegano jej jako osoby, która podejmowała życiowe decyzje, bez choćby odrobinę rozważań.

Raczej twardestąpiła po ziemi i kierowało się rozsądkiem. Jednak otoczenie rajana nie było tym faktem zdziwione. Mężczyzna miał łatkę kobieciarza i to nie bez powodu.

Przystojny kanadyjczyk nie mógł narzekać na brak zainteresowania ze strony płci przeciwnej.

Korzystał ze swojego uroku osobistego i często wdawał się w romanse.

Nie pierwszy raz oświadczył się kobiecie krótko po nawiązaniu z nią znajomości. Jego przyjaciele doskonale pamiętali wieczór, kiedy postanowił ożenić się ze striptizerką. Znali się zaledwie od kilku minut, ale dla niego nie stanowiło to problemu, by poprosić ją o rękę.

Od zawsze miał słabość do jasno włosych modelek. Przez kilka lat żył w związku z Polką, która odpowiadała jego ideałowi kobiety. Tydzień po tym, jak się poznali, zamieszkali razem. Jakiś czas później zaręczyli się, ale ostatecznie ślubu nie wzięli. Miał 32 lata. Był agentem nieruchomości i początkującym celebrytą. Wziął udział w Reality Show. Megan pragnie milionera, gdzie modelka Playboya musiała wybrać jednego z pośród 17 milionerów. On zajął tam trzecie miejsce. Choć wtedy odcinki tego programu nie były emitowane, Ryan'a znał już w celebryckim kręgu. Nic w tym dziwnego, bo był przecież milionerem, a przynajmniej on sam tak sądził. Jasmine to imponowało. On też był nią zachwycony. Choć nigdy nie pojawiło się na okładce porządnego magazynu dla panów, to jednak znało Hefnera. Kojarzono jej twarz i nazwisko. Ryan nie zdobył jednego króliczka Playboya, ale z drugim już mu się udało. Połączyła ich chęć stania w blasku reflektorów. Razem mogli osiągnąć więcej niż w pojedynkę. Atrakcyjną, młodą parą od samego początku interesowali się dziennikarze tabloidów. Kiedy go poznała praktycznie nic o nim nie wiedziała. Nie miała pojęcia, że jej wybranek skrywał w sobie mroczny sekret. Gdyby w porę się o tym dowiedziała, prawdopodobnie nigdy nie doszłoby do ich ślubu. Niewątpliwie miał pewne problemy. Nie radził sobie z agresją i złością. Częściej go dawnych partnerek stało w jego obronie. Powiedziały, że nigdy ich nie uderzył, ale inne nie miały takiego szczęścia. Jedną z nich dotkliwie pobił, gdy kobieta to zgłosiła, został skazany. Jednak ta informacja nie ujrzała wtedy światła dziennego. Nawet wtedy, gdy agencja detektywistyczna na zlecenie producentów programu telewizyjnego prześwietliła jego przeszłość. Chcieli mieć pewność, że każdy z uczestników ma czystą kartę, jeśli chodzi o przygody z prawem. Doszło wtedy do tragicznej pomyłki. Gdyby nie udział w programie, ta dwójka prawdopodobnie nigdy by się nie poznała. Mężczyzna z trudem znosił odrzucenie. Sypiał z różnymi kobietami, które prędzej czy później porzucał. Jednak nie tolerował takiego zachowania w drugą stronę. W Megan pragnie milionera szybko stał się ulubieńcem gwiazdy programu. Modelka Megan, która wcześniej zrobiła karierę w Playboy'u i wystąpiła w innych reality show, skradła jego serce. Kobieta później opowiedziała o ich romansie. Choć ze wszystkich mężczyzn szczerze polubiła tylko jego, to i tak musiała przed kamerami traktować wszystkich pozostałych uczestników tak samo. Chodziła z nimi na randki, całowała się nierzadko na oczach zazdrosnego Ryan'a. On nienawidził na to patrzeć. Kanadejczyk był jednak przekonany, że ostateczny wybór padnie na niego. Megan tego chciała, ale na jej drodze nieoczekiwanie stanęli producenci programu. Okazało się, że skłamał, nazywając się milionerem. W rzeczywistości to nie on, ale jego ojciec dorobił się fortuny. Mimo to i tak przyjęto go do programu, ale odebrano możliwość zwycięstwa. Ryan kompletnie nie spodziewał się takiego obrotu spraw. W dodatku Megan nie miała okazji porozmawiać z nim na osobności i wyjaśnić powodów swojej decyzji.

Zraniony mężczyzna został wyeliminowany. Z modelką spotkał się jakiś czas później, krótko po tym, jak poślubił Jasmine.

Część jego znajomych właśnie w taki sposób tłumaczyła ten niespodziewany ślub w Las Vegas.

Fiore z pewnością przypominała mu kobietę o względy, której walczył z 16 innymi mężczyznami.

Obie piękne blondenki o kalifornijstiej urodzie związane z playboyem. To nie mógł być przypadek.

Jasmine dość szybko pożałowała spontanicznej decyzji o małżeństwie.

Ryan na początku wydawał się być idealnym mężem, ale z czasem zrzucił fałszywą maskę z twarzy.

Jego żona też pokazała się z niej najlepszej strony.

Krzyczał na nią, wyzywał, sprawdzał telefon, a nawet uderzył. W jednym przypadku doszło do policyjnej interwencji.

Mężczyźnie postawiono zarzuty związane z przemocą domową.

Rozprawy wyznaczono na grudzień 2009 roku.

Jego ojciec później nazwał to zdarzenie błachą sprawą.

Mąż przyłapał żonę na zdradzie, całowała się ze swoim dawnym narzeczonym.

Po prostu zdenerwował się, chwycił ją mocno za ramię i wepchnął do basenu.

Rzekomy kochanek, kobiety nie potwierdził, czy doszło do zdrady.

Powiedział natomiast, że wściekły mąż był kompletnie pijany.

Kobieta od pewnego czasu się go bała i szukała sposobu ucieczki. On jednak nie chciał pozwolić jej odejść.

Czaregoryczy przelało też kłamstwo o jego rzekomej fortunie.

Co prawda pochodził z bogatej rodziny, ale sam nie dorobił się milionów.

Na początku uobiecał jazmin gruszki na wierzbie.

Mówił o pławieniu się w luksusach, zwiedzaniu świata czy nawet o otwarciu nowego biznesu.

Nie miał jednak wystarczających środków na realizację tych postanowień.

Ona była rozczarowana bajkami męża. W końcu NATO się nie pisała.

On zdawał sobie sprawę, że gdyby od samego początku powiedział jej prawdę, nie poślubiłaby go.

Przywykła już do życia na wyższym poziomie. Nie miała zamiaru z tego zrezygnować.

W towarzystwie przejawiali wyłącznie dwa typy zachowań.

Wiecznie się kłócili i przekrzykiwali. Nie zwracali uwagi na to, że inni patrzą i słuchają.

Innym razem całowali się i nie mogli oderwać od siebie rąk.

Przekraczali granice dobrego smaku i nie reagowali na sugestię, by zostawili niektóre aspekty związków w sypialni.

Nienawiść lub miłość. Nie było nic pomiędzy.

Ich bliscy dostrzegali, że nie czują się ze sobą szczęśliwi.

Ona chciała unieważnić małżeństwo. Na jakiś czas się rozstali. On wyjechał do Meksyku.

Otrzymał propozycję wzięcia udziału w nowym programie telewizyjnym.

Chciał wygrać główną nagrodę, która opiewała na 250 tysięcy dolarów.

Pomyślał, że jeśli będzie mieć te pieniądze, to ona do niego wróci.

Ten związek negatywnie się na nim odbił. Mężczyzna nieustannie się denerwował i złościł.

Zazwyczaj dobrze wyglądający nagle przestał przypominać samego siebie, schudł i stracił nieco swoją atrakcyjność.

Mimo to nie odpuszczał myśli, że żona od niego odeszła. Znajomi uważali, że ma obsesję na jej punkcie.

Odzyskanie żony stało się jego głównym celem. Ciągłe powtarzał, że musi zająć pierwsze miejsce,

co niepokoiło pozostałych uczestników i producentów reality show kocha pieniądze.

Ostatecznie udało mu się wygrać ten program.

W trakcie jego nieobecności modelka przefarbowała włosy.

Platanowy blond zmieniła na ciemny brąz. Spotykała się również z innymi mężczyznami.

Wszystko wskazało na to, że niebawem rozpocznie nowe życie.

Jednak jakimś cudem Ryan namówił ją, by dała mu jeszcze jedną szansę.

Być może chodziło o pieniądze. Kobieta mogła też żywić jakieś uczucia do męża.

Na początku była nim faktycznie zauroczona, przynajmniej w jakimś stopniu.

Marzyła o prawdziwej miłości i założeniu rodziny.

Jej wcześniejsze związki nie należały do udanych. Liczyła na pozytywną zmianę.

Po odnalezieniu jej ciała pojawiły się też inne sugestie.

Po szczególnie świadkowie zapewniali, że bała się męża. Postrzegała go jako człowieka zdolnego do wszystkiego.

Co, jeśli wróciło do niego, wierząc, że nigdy więcej jej nie skrzywdzi.

W każdym razie ostatecznie nie doszło do unieważnienia ich małżeństwa i para znowu zamieszkała razem.

Ryan Jenkins, stawcie głównym podejrzanym w sprawie o zabójstwo.

Przede wszystkim miał motyw, ale w trakcie śledztwa najawy wyszły także inne, ważne informacje.

Ofiara była po raz ostatni widziana właśnie w jego towarzystwie.

13 sierpnia 2009 roku małżeństwo przyjechało na turniej pokerowy zorganizowany w mieście Del Mar,

oddalonym około 150 km od Buena Park. Zatrzymali się w luksusowym hotelu.

Kamery monitoringu uchwyciły moment, w którym około godziny 15.30 oboje wysiedli z samochodu należącego do kobiety.

Od razu poszli do wynajmowanego pokoju i spędzili w nim 3 godziny. Później wybrali się na turniej.

File po północy opuścili kasynę. Świadkowie twierdzili, że już w trakcie gry w pokera międzyparą doszło do osprzeczeki.

Kilka osób obecnych w tamtym czasie w kasynie zeznało, że zamordowana kobieta była niezbyt miła dla męża.

Z jej ust padły słowa, którego poniżyły i zdenerwowały.

Modelka podobno słynęła z ciętego języka i nietypowego poczucia humoru.

Jednak i tak rozwościło to jej partnera. Ta sytuacja wpłynęła na atmosferę panującą w dość sporej grupie znajomych.

Jednak nie wrócili do pokoju hotelowego, tylko razem z kilkoma innymi osobami poszli na imprezę do klubu.

I koleżanki zauważyły, że Jasmine często chodzi do łazienki.

Przez cały czas pisała z kimś SMS-y albo rozmawiała przez telefon.

Ryan nerwowo pytał, kto do niej wyzwania. Twierdziła, że matka, ale mąż jej nie uwierzył.

Jednocześnie kobieta ciągle pociągała nosem, co znajomym sugerowało, że zażyła nielegalne substancje.

Nikt specjalnie się tym nie przejął, ponieważ w tym towarzystwie to było normalne.

Po godzinie wrócili na event pokerowy. O 2, 3 w nocy wsiedli do samochodu. Wtedy ostatni raz widziano ją żywą.

Dwie godziny później kamery w hotelu zarejestrowały tylko mężczyznę.

32-latek wbiegł do pokoju, opuścił go dopiero o godzinie 9 rano. Uwaga, śledczych zwróciło to, że niósł ubrania w rękach. Nie miał przy sobie waliski. Czy to dlatego, że użył jej do pozbycia się zwłok? Jeśli tak, to bez odpowiedzi zostawało pytanie, jak ją wtedy wyniósł. Jej zaginięcie zgłosił 15 sierpnia, kilka godzin po odnalezieniu zwłok. Jednak policja jeszcze wtedy nie wiedziała, że Jasmine Fiore nie żyje. Funkcjonariusze postanowili go przesłuchać, ale wtedy pojawił się niespodziewany problem. Nie mogli zlokalizować miejsca jego pobytu. 19 sierpnia zostali zaalarmowani o ważnym fakcie. Ryan Jenkins zabarkował swoje auto w pobliżu przystanie morstiej. Podejrzewano, że chciał uciec do Kanady. Policjanci od razu ruszyli tam z nadzieją, że potencjalny zabójca nie zdążył jeszcze uciec. Ryan niestety wsiadł do swojej łodzi motorowej i odpłynął. W mediach podano, że straż przybrzeżna ruszyła w nieudany pościg. Później jednak zdementowano tę informację. Kolejnego dnia oskarżono go o morderstwo pierwszego stopnia i wydano nakaz jego aresztowania. On przebywał już wtedy na terytorium Kanady. Tamtejsza policja prowadziła intensywne poszukiwania. Kilka osób go widziało i powiadomiło o tym śledczych. Między innymi pracownik jednego ze sklepów zeznał, że człowiek przypominający wyglądem podejrzanego kupił kartę do telefonu. Sprawdzono ten trop, jednak nie doprowadził do poszukiwanego. Istnieły obawy, że 32-latek będzie próbował uciec do jeszcze innego kraju. Okazało się, że jego ojciec miał dom na jednej z Honduraskich wysp. Mężczyzna jednak nie opuścił Kanady. Tak naprawdę nie wiadomo, czy nie miał po prostu na tyle odwagi, czy dopadły go wyrzute sumienia. Mimo to za wszelką cenę nie chciał trafić zakratki. Wobec tego pozostała mu wyłącznie opcja ucieczki. 23 sierpnia właściciel motelu w niewielkiej miejscowości położonej w Kolumbii brytyjskiej skontaktował się z policją. Zmartwiło go, że jeden z gości nie opuścił wynajętego pokoju. Kiedy zajrzał do środka, mężczyzna już nie żył. Policja na miejscu zdarzenie rozpoznała tego człowieka. Był nim poszukiwany Ryan Jenkins. Powiesił się używając do tego wieszaka przymocowanego do ściany i paska od spodni. Nic nie wskazywało na udział osób trzecich. W jego pokoju szukano listu pożegnального. Funkcjonariusze liczyli, że przed odebraniem sobie życia przyznał się do zabójstwa żony. Dopiero przejrzanie plików w jego laptopie wykazało, że zostawił coś po sobie. Kilka finalnych słów. Zatytułował je swoją ostatnią wolą, testamentem. W samobójczej notatce nie przyznał się do zabójstwa żony. Jednak również temu nie zaprzeczył. Nie napisał, że jest niewinny i ścigamy go bez powodu. Właściwie w ogóle nie napomknął o tej śmierci.

Zupełnie jakby wciąż żyła.
Jednak jesteśmy przekonani, że ten tekst powstał dopiero po jej zgonie.
Mężczyzna przeprosił swoją rodzinę za ostatnie traumatyczne przeżycia.
W ten sposób nawiązał do tej tragedii.
Kilkukrotnie podkreślił, że bardzo kochał swoją żonę.
Jego uczucie miały być szczere, ale nieodwzajemnione.
W liście pożegnalnym wspomniał o jej zdradach, które złamały mu serce.
Przepełniała go złość i zazdrość do tego stopnia, że nie umiał sobie z nimi poradzić.
Tak nieprzyjemne emocje mogły popchnąć go do popełnienia brutalnej zbrodni.
Jednak on nie przyznał się.
Policję uznała, że to wyznanie chciał zabrać ze sobą do grobu.
Przesłuchano właściciela motelu, który zrelacjonował tamtejszy pobyt trajana.
Mężczyzna przybył w czwartek 20 sierpnia, koło 18.
Towarzyszyła mu młoda kobieta o blond włosach w przedziale wiekowym od 25 do 30 lat, która prowadziła srebrny samochód.
Włociciel zwrócił uwagę na tablicę rejestracyjną kanadyjskiej prowincji Alberta.
Uznał za dziwne, że zaparkowano w niezbyt korzystnym miejscu, w pobliżu śmietników.
Goście motelu rzadko wtedy tak robili, no chyba, że chcieli uniknąć cudzych spojrzeń.
Tamtejsza blondynka opuściła pojazd i w recepcji wynajęła dwa pokoje na trzy noce.
Zapłaciła gotówką. W tym czasie pasażer, Ryan, czekał na nią w samochodzie.
Kobieta była miła i nawiązała krótką rozmowę.
To uspiło czujność właściciela, który początkowo miał złe przeczucie.
Goście weszli do jednego pokoju.
Blondynka odjechała stamtąd po upływie dwudziestu minut. Zbieg pozostał sam.
Następnego dnia na chwilę opuścił motel.
Pracownicy widzieli go tylko wtedy, ale nikt nie rozpoznał w nim poszukiwanego za zabójstwo żony.
Podobno wyglądał tak źle, że nie przypominał człowieka ze zdjęć opublikowanych w mediach.
Kanadyjska policja ustaliła kim była kobieta, która pomogła mężczyźnie w ukryciu się.
Pierwsze podejrzenia spadło na jego byłą narzeczoną.
W końcu okazało się, że pomocną dłoń wyciągnęła do niego jego młodsza przyrodnia siostra, Alena Jenkins. 19-latką na początku nie chciała się do tego przyznać.
Potem, kiedy nie było już żadnych wątpliwości, powiedziała tylko jedno.
Nie uwierzyła w to, by jej brat kogoś zabił.
Śmierć żony podobno bardzo go dotknęła.
Wkrótce amerykańscy śledczy trafili na ważny trop w śledztwie.
Wiadomo, że małżeństwo przyjechało do Delmar, autem należącym do Jasmine.
Aczkolwiek białego Mercedesa nie odnaleziono na parkingach przy hotelu.
Przeszukano też inne lokalizacje.
Między innymi w pobliżu Kasyna oraz klubów, w którym bawili się w nocy z 13 na 14 sierpnia.
Wskazówka, gdzie powinni szukać, pojawiła się za sprawą tajemniczego telefonu.
Nie ustalono kto dzwonił. Nie podano do informacji publicznej, czy była to kobieta czy mężczyzna.
W każdym razie wiadomo, co usłyszeli.
Auto zaparkowano w pobliżu pewnego sklepu spożywczego w Błena Park.
W tym samym mieście, w którym sprawca porzucił z włoki zamordowanej kobiety.

Dzięki temu udało się w końcu zlokalizować pojazd.
Oględziny i przeszukanie dostarczyły istotnych informacji.
Dotychczas spekulowano na temat miejsca zbrodni.
Wnętrze samochodu sugerowało, że to właśnie tam doszło do zbrodni.
Doszło w nim do jakiejś walki. Nie mamy co do tego wątpliwości.
Świadczą o tym zabezpieczone próbki.
Czerwona substancja znajdowała się w różnych miejscach.
Na siedzeniu pasażera, na tylnym miejscu oraz na szybie.
Niektóre z tych śladów wyglądały tak, jakby ktoś próbował malować krwią.
Na podwoziu znaleziono gałązki chwasty i błoto.
Zabójca z pewnością wykorzystał pojazd do pozbycia się ciała.
Prawdopodobnie przez kilka godzin szukał idealnego miejsca do porzucenia z włók.
Początkowo mógł myśleć o lesie, by ostatecznie zdecydować się na śmietnik.
Przeszukaniu poddano również pokój hotelowy, w którym małżeństwo się zatrzymało.
Napatio wykryto krew należącą do ofiary.
Śledczy przyjęli, że zabójcą był jej mąż.
Kłótnia, którą rozpoczęli już w kasynie, eskalowała, kiedy znaleźli się sami w samochodzie.
Za motyw uznano zazdrość i obsesję.
Ryan nie mógł znieść zachowania żony.
Nie chciał jednak pozwolić jej odejść.
Dlatego kilkakrotnie uderzył ją w twarz.
Ona próbowała się bronić.
Niestety nie miała szans z wysportowanym 32-latkim.
Mężczyzna w końcu zaczął ją dusić.
Zacisnął dłonie na jej szyi tak mocno, że modelka w końcu przestała oddychać.
Musiał jakoś ukryć zwłoki.
Nie mógł wejść z nimi do hotelu głównym wejściem.
To zwróciłoby uwagę recepcjonisty i innych osób.
Wpadł wtedy na pomysł, by dostać się do pokoju przez patio.
Kiedy mu się udało, pozbył się zębów i palców.
Następnie zwłoki włożył do waliski.
Wyszedł z nimi dokładnie tak, jak wszedł.
To tłumaczyło zagadkę związaną z kamerami.
Dlaczego zarejestrowano moment, w którym Kanadyjczyk opuścił pokój,
trzymając swoje osobiste rzeczy w rękach?
Taka jest oficjalna wersja przyjęta przez policję.
Kwestia tego, co stało się z usuniętymi zębami i odciętymi palcami
do dziś pozostaje nierozwiązana.
Krótco po śmierci rajana sprawę zamknięto.
Nie było innych podejrzanych.
Powszechnie uznano go za winnego.
Wyemitowano tylko trzy odcinki Megan Pragnie Millionera.
Podwójny dramat wstrzymał całkowicie emisję drugiego programu z udziałem Jenkinsa.
Postanowiono wymazać go z grona celebrytów.

Tylko jego najbliżsi są innego zdania.
Uważają, że Jasmine Fiore zraniła go
i zniszczyła do tego stopnia, że sama ściągnęła na siebie to nieszczęście.
Mają też wątpliwości, czy policja faktycznie sprawdziła wszystkie tropy?
Jeśli Ryan był niewinny, to pozostaje pytanie, czemu nie zgłosił się na policję.
Mógł współpracować ze śledczymi i spróbować oczyścić się z zarzutów.
Jednak zamiast tego wybrał ucieczkę i śmierć.
Czy zrobił to dlatego, że nie mógł żyć bez żony,
czy raczej nie mógł żyć z jej krwią na rękach?
Prawde znał tylko on i zabrał swoją tajemnicę do grobu.
Choć do wody wskazują raczej na jego winę,
to dziś nikt nie ma 100% pewności, jak było naprawdę.
Inny artykuł jest takich serwisów internetowych jak
CTV News, NBC Los Angeles, Toronto City News, Entertainment Weekly.
Autorstwa między nimi Cathy Kelly, Kirsten Baldwin, Marka Greya,
Stevena M. Silvermana i Paula Verkamenna.